Nr. 45. W Krakowie, dnia 7 Listopada 1874 r. Rok XIII.

BIURO REDAKCYI
w Krakowie
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycya miejscowa
w Krakowie
w księgarni Wgo
Stanisł. Krzyżanowskiego
Rynek główny, N. 30.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie

wydawany pod redakcyą

Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co Sobota
w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencye główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni
Edmunda Calliera.

Cena „Przeglądu lekarskiego" wynosi:
W Krakowie rocznie . złr. 6 c. — w. a.
półrocznie . „ 3 „ — „ „
kwartalnie . „ 1 „ 50 „ „

Cena w Państwie Austryackiem z przesyłką pocztową:
rocznie . . . złr. 6 cent 60 w. a.
półrocznie „ 3 „ 30 „ „
kwartalnie „ 1 „ 80 „ „

Ogłoszenia przyjmuje
Biuro Redakcyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń:
Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

Wiadomość o zakładzie leczniczym dla chorych piersiowych w Görbersdorfie w Szlązku pruskim.

Skréślił Dr. Władysław Ściborowski.

Jedną z chorób w dzisiejszych czasach najwięcéj rozpowszechnionych, która największą liczbę ofiar, i to w kwiecie wieku z tego świata zabiéra, są suchoty płucne; jużto oparte na podstawie gruźliczéj, już będące następstwem długotrwałego nieżytowego zapalenia płuc.

Dla pokonania téj strasznéj plagi, od najdawniejszych czasów podawano rozliczne, po większéj części nie wiele skutkujące sposoby léczenia. Lekarze opiérający swe postępowanie na podstawach ściśle naukowych, podanych z jednéj strony przez badania anatomo-patologiczne, z drugiéj na zasadach chemii i fizyki; doszli do przekonania, że tu nie wiele nadadzą leki apteczne i wszelkie środki swoiste (*specifica)*, których mnóstwo codziennie podają i zachwalają czasopisma zagraniczne, a od pewnego czasu i nasze krajowe. Środkom tym zaledwie przyznać można działanie pomocnicze, przypadowe i pomoc chwilową. Chcąc działać na samę chorobę, potrzeba zalecić odpowiedni sposób życia, tak pod względem pożywienia, jako i całego zachowania się; do tego rodzaju sposobów należy leczenie klimatyczno-dyetetyczne, używane w zakładzie leczniczym w Görbersdorfie.

Zakład ów, przed kilkunastu laty otwarty i do dziś dnia utrzymywany przez Dra Brehmera, zyskuje coraz to większe uznanie, nie tylko w własnym kraju, ale i w ościennych; zwłaszcza w Królestwie Polskiém, zkąd najcelniejsi lekarze warszawscy corocznie znaczną liczbę chorych posełają. Słysząc o Görbersdorfie różnorodne, a wprost przeciwne sobie zdania: nie mogłem sobie wyrobić żadnego pewnego sądu o tymże; a poznanie było dla mnie tém pożądańszém, że w Szczawnicy, zwykłém polu mego działania w porze letniéj, właśnie najwięcéj bywa chorych piersiowych.

Korzystając z bytności we Wrocławiu na Zjeździe badaczów przyrody i lekarzy, po ukończeniu tegoż, razem z kolegami Grabowskim i Lutostańskim, postanowiłem udać się na miejsce. Spełnienie życzenia ułatwiło nam uprzejme zaproszenie ze strony dyrektora zakładu JP. Brehmera, który, dowiedziawszy się od swego niegdyś pacyenta w zakładzie, a obecnie pomocnika Dra Alfreda Sokołowskiego z Warszawy, że kilku lekarzy polskich pragnie poznać zakład Görbersdorfski: nie tylko, że z chęcią zadość uczynił naszemu życzeniu; ale, dostarczywszy sposobów łatwego i wygodnego dostania się na miejsce i gościnnie nas przyjąwszy, wszystko szczegółowo obejrzéć dozwolił.

Dnia 25 Września udaliśmy się tamże razem z Dr. Wicherkiewiczem z Poznańskiego, a wypadki moich spostrzeżeń podaję do wiadomości Szanownych Kolegów.

Görbersdorf jest wsią leżącą w Szlązku pruskim, obwodzie wrocławskim, okręgu waldenburskim o 11 mil od Wrocławia w kierunku południowo-zachodnim. Należy do parafii Lang Wattersdorf, gdzie są dwa kościoły: katolicki i protestancki. Najbliższém miasteczkiem jest Friedland szlązki, nie wiele więcéj nad pół mili oddalony.

Z Wrocławia chcąc dostać się do Görsberdorfu, należy udać się koleją żelazną (z dworca Fryburskiego) przez Altwasser do Dittersbachu lub Waldenburga, gdzie się przybywa w niespełna dwie i pół godziny, ztąd zaś pojazdem do zakładu oddalonego od Dittersbachu $1\frac{1}{2}$ mili, a od Waldenburga nieco daléj, wybornym, bitym gościńcem. Cała droga zajmuje około 4 godzin czasu. Stałych mieszkańców liczy Görbersdorf około 500.

Zakład leczniczy leży w prześlicznéj górskiéj dolince, a właściwie kotlinie wzniesionéj 1700 stóp nad poziom morza, otoczonéj ze wszech stron górami 2 — 3000 stóp wysokiemi, należącemi do pasma Sudetów. Góry te w pobliżu zakładu, lecz nieścieśniające zbytecznie dolinki, pokryte są bujną roślinnością, po większéj części drzewami iglastemi, lubo nie brak i liściastych, oraz krzewów; otaczają one zakład prawie naokoło, zostawiając drogę wolną po płaszczyźnie, lecz skręcającą się w ten sposób, że zakład jest wolnym od przeciągu wiatrów, a nadto, jako oddalony od gościńca, nie jest narażonym na wpływ kurzu i pyłu.

Położenie zakładu jest nader uroczém; rzadko zdarza się spotkać miejsce tak od przyrody uposażone, a w którém i ręka ludzka nie próżnowała. Piękne budynki zakładowe leżą wśród obszernego ogrodu starannie utrzymywanego, w części przyozdobionego klombami z pięknych kwiatów, w części zaś tworzącego dziki zagajnik, zwany pospolicie ogrodem angielskim. Całość poprzecinaną jest licznemi drogami i ścieżkami, szérszemi i węższemi, wijącemi się tu i owdzie, oraz przedłużonemi po górach okolicznych w ten sposób, aby i dla słabszych wejście było możebném; w tym celu, gdzie wejście było trudniejszém, podawano schody kamienne, poprowadzono zygzakowate ścieżki, oraz poumieszczano w niewielkich odstępach wygodne ławki i kanapki dla odpoczynku.

Do zakładu leczniczego w ściślejszym zakresie należą: piękny główny budynek (Kurhaus) dwupiętrowy, obszerny, wzniesiony w stylu maurytańskim, z basztami i kopułą, wewnątrz zaś przyozdobiony na sposób staroniemiecki, mieszczący prócz okazałego mieszkania dyrektora zakładu i kilku sal, służących do jedzenia i rozrywki, oraz

przechadzki podczas słotnéj pory czasu, do 40tu pokoi mieszkalnych; tak zwany Biały dom piętrowy z 20 i Villa Rosa z 16 pokojami. Tu doliczyć wypada zabudowania gospodarcze, mianowicie wzorowo urządzone i utrzymane obory na kilkadziesiąt krów, chlewy, lodownię, daléj piękny budynek mieszczący kąpiele natryskowe i pokój ordynacyjny lekarza, wreszcie tu i owdzie rozrzucone altanki, z pomiędzy których zasługuje na wspomnienie jedna, mieszcząca popiersie Humboldta, otoczona kwiatami, zwana świątynią H a (Humboldtstempel), któryto mąż uczony był jednym z piérwszych, którzy uznali potrzebę i właściwość metody Dra Brehmera.

Wracając do pomieszkań dla gości, znajdujemy, że te są urządzonemi wygodnie, zaopatrzone w piece, oraz wszelkie potrzebne sprzęty, dobre łóżka z sprężystemi materacami, miękkie krzesła i kanapki, szafy, komody i t. d. w wielu pokojach ozdobne, po większéj części z mahoniu wyrabiane, okna z pięknym widokiem na ogród i góry okoliczne, dobrze i z łatwością dające się zamykać i otwierać. Do wspólnego użytku w domu głównym należą: dwie sale obszerne, widne, wysokie, służące na jadalnię, z tych wychodzi się do werandy pokrytéj szklanym dachem, oraz zaopatrzonéj licznemi oknami, która w zimie przez wniesienie krzewów i mniejszych roślin doniczkowych zamienia się w ogród zimowy. Z werandy wchodzi się z jednéj strony do nowéj, obszernéj i pięknie przyozdobionéj sali, służącéj za miejsce zebrania i czytelnię, z drugiéj po schodach do ogrodu. Po nad nową salą urządzono taras, otoczony kamienną poręczą, który, mieszcząc prócz licznych krzewów spory trawnik bujną zielenią pokryty, tworzy ogród wiszący.

Schody są wszędzie wygodne, szérokie, nie męczące, a dla osób słabszych winda, za pomocą któréj mogą się dostać na piérwsze i drugie piętro. Wychodki wszędzie zaopatrzone w bezwonne water - klozety, na każdém piętrze pokój służący na łazienkę, po całym zakładzie rozprowadzone są rury dostarczające wody zimnéj i ciepłéj, oraz druty do dzwonków elektrycznych; w każdym pokoju mieszkalnym przy łóżkach, oraz w wychodkach są podwójne guziki: jedne zwyczajne, dające znak służbie, że jest potrzebną; drugie odmiennie wyglądające, zwane alarmowemi, za których przyciśnięciem dzwonek dzwoni tak długo, dopóki nie przybędzie lekarz i nie zastanowi; te ostanie są przeznaczone do użytku w razie nagłego przypadku, krwotoku, lub innego groźnego objawu.

W samym zakładzie może znaleźć pomieszczenie 100 do 200 osób; prócz domów zakładowych, w których najlepiéj i najwygodniéj można chorych umieścić, są i domy prywatne, mieszczące 150—160 pomieszkań, używane w razie większego zjazdu gości nie mogących się pomieścić w mieszkaniach zakładowych.

Chcąc objaśnić sposób leczenia używany przez Brehmera, musimy się w krótkości zastanowić nad pojęciami jego, co do powstawania i rody suchot płucnych.

Brehmer opiéra się na badaniach najcelniejszych anatomów patologicznych, a mianowicie na spostrzeżeniach Rokitanskiego. Tu głównie rzucają światło badania dokonywane gołém okiem: badania drobnowidowe bowiem wprawdzie wykazują, jakie zmiany zachodzą w pewném narzędziu, lub tkance, w skutek choroby; ale nie tłómaczą, dla czego takie, a nie inne zmiany powstały i powstać musiały. Tymczasem lekarzowi praktycznemu, którego główném zadaniem jest leczenie chorego ustroju, przeważnie chodzi o to, dla czego owe zmiany powstały: to bowiem może rzucić światło, jakich sposobów użyć należy, w celu zapobieżenia owym zmianom.

Rokitansky powiada, że osoby mające skłonność do suchot płucnych, noszą na sobie znamię jeszcze przed wystąpieniem choroby; odznaczające się suchotniczą budową klatki piersiowéj, to jest obszerną klatką przy małém sercu, i wątłością ścian tętniczych: główną cechą zatém są duże płuca, a małe serce. W skutek owéj budowy, a zwłaszcza w skutek małości serca, krew krąży wolniéj i słabiéj w całym ustroju. a szczególniéj w płucach; odżywianie téż całego ustroju, a mianowicie płuc jest upośledzoném; ztąd powstaje większa skłonność do zmian chorobowych *(Vulnerabilität)*, zwłaszcza w narzędziu najsilniéj dotkniętém, to jest w płucach.

Ze zdaniem tém zgadzają się i spostrzeżenia innych znanych badaczów Virchowa, Bizota, Louisa. Nie sprzeciwiają się również teorye znakomitych klinicystów, jak Niemeyera, nazywającego tę chorobę długotrwałém nieżytowém zapaleniem płuc z następowém sérowatém przeobrażeniem i rozpadem wysięku; Buhla, nazywającego ją zapaleniem płuc swoistém (Desquamativ-Pneumonie) i Traubego.

Owo zdanie Rokitanskiego, że budowa suchotnicza odznacza się dużemi a zwłaszcza długiemi przestrzeniami klatki piersiowéj, obok małego serca i wątłości ścian naczyniowych, skłoniło Brehmera do twierdzenia, że suchoty płucne nie są niczém inném, jak tylko trwałém upośledzeniem odżywiania, pewnym rodzajem zagłodzenia *(inanitio)* powstałym w skutek niedostatecznego obiegu krwi w ciele, a zwłaszcza w płucach. Że zaś górne części płuc zwykle najsłabiéj oddychają, najsłabiéj téż działają na powiększenie i przyśpieszenie krążenia krwi: w tych téż miejscach złogi zwykle najpierwéj powstają.

Podobne zboczenia zdaniem Louisa zachodzą i przy innych chorobach, np. przy durzycy; Rokitansky nie sprzeciwia się temu; lecz zdaniem jego, zmiany te nigdzie nie są tak wybitnemi, jak przy suchotach; oraz przy blednicy, która nieraz poprzedza gruźlicę.

Wytłómaczenie zmniejszania się serca także nie jest trudném. Serce, jak wiadomo, jest najczynniejszym i bez przerwy pracującym mięśniem, pozostając w bezprzestannym ruchu: musi się więcéj zużywać, więcéj téż niźli inne części materyału odżywczego potrzebuje. Gdzie zaś odżywienie całego ustroju jest upośledzoném, tam serce stosunkowo więcéj cierpi, zmiany téż w niém zachodzące są tém widoczniejszemi.

Zanim choroba się rozwinie i wyraźnie wystąpi, są pewne cechy i objawy ostrzegające przed grożącém niebezpieczeństwem.

Pomijając opisaną wyżéj suchotniczą budowę ciała, złe odżywianie i niedokrwistość, które i bez tego nie raz występują, towarzysząc innym chorobom, tu należą:

Jeżeli przy szybkim wzroście i rozwoju ciała występuje bicie i kołatanie serca, osoby tego rodzaju na nic się nie skarżą, lecz odżywianie jest upośledzoném, a przy najmniejszém natężeniu, szybszém chodzeniu, umiarkowanym tańcu, wchodzeniu na schody, które przedtém żadnych objawów nie wywoływały, doznają bicia serca, zadyszki i t. d., które, jak łatwo wystąpiły, tak wkrótce przechodzą.

W tym okresie choroby nawet wprawni w badaniu lekarze, badając serce i płuca, żadnych zmian nie znajdują i nie raz mogą uważać cierpienie za poczynającą się chorobę sercową; dopiéro wyrzucanie krwi wyjaśnia rzeczywisty stan chorego, poczém nie raz zadyszka, bicie serca ustają. Zdaniem Brehmera jestto chwila choroby, w któréj upośledzenie odżywiania serca zaczyna przeważać nad upośledzeniem odżywiania reszty ustroju. W ten sposób najczęściéj choroba objawia się u kobiét młodszych, u których blednica zwykła nie raz poprzedzać suchoty; lubo i u mężczyzn nie jest rzadką rzeczą, że chłopcy, poprzednio zdrowi i nie nużący się łatwo, późniéj przy szybszém chodze-

niu, bieganiu, dostają bicia serca i łatwo się męczą. Objaw tego rodzaju zawsze jest podejrzanym i wymaga zwrócenia bacznéj uwagi.

Innym częstym objawem zwiastującym wystąpienie choroby jest plucie krwią, które nie raz już bardzo wcześnie występuje; objaw ów jest łatwym do wytłómaczenia z wykazanéj anatomicznie wątłości ścian naczyniowych, które pękają, poczém krew się wydobywa.

U kobiét nie raz ustają czyszczenia miesięczne: Brehmer nie uważa tego objawu za następstwo powstania nacieków w płucach; lecz tak nacieki, jak i ustanie czyszczeń, za następstwo zboczeń w odżywianiu i krążeniu.

U osób mających zarodek choroby, przy wygodném, spokojném życiu, należytém odżywianiu ustroju, w mieszkaniu suchém, choroba nie tak prędko się rozwija; przeciwnie mieszkanie w miejscu wilgotném, kłopoty, niedostateczne odżywianie ciała, częste porody, utrata krwi, osłabiając ustrój, przyśpieszają rozwój choroby.

(Dokończenie nastąpi.)

Przypadek pęknięcia pęcherza, jak się zdaje, bez poprzedzającego urazu i bez zwężenia cewki.

Podał Dr. **W. Macewen** w Glasgowie [1]).

Dnia 13 Maja 1873 r. przyjęto do szpitala miejskiego w Glasgowie człowieka konającego, który też wkrótce potém życie zakończył.

Późniéj dowiedziano się o następnych szczegółach z historyi choroby:

Stefan M. D., lat 19 liczący robotnik, był nałogowym pijakiem; w dniu 10 Maja wyprowadzono go pijanego z szynku i, zaprowadziwszy do domu, położono do łóżka, w którém pozostawał przez dzień następny (11 Maja). D. 12 Maja był pogrążony w śnie głębokim; gdy go zaś zbudzono, mógł odpowiadać na zadane pytania, choć zdawał się być nieprzytomnym. Ku wieczorowi skarżył się na ból w brzuchu, pił wodę, ale nie jadł nic.

D. 13 Maja zdawał się być bardzo niespokojnym, przewracał się po łóżku, nie chciał na pytania odpowiadać, zdawał się miéć bole wewnątrz i leżał z nogami przyciągniętemi do brzucha. Gdy otaczający go dostrzegli, że jest nieprzytomnym, postarali się o przyjęcie go do szpitala, dokąd zaniesiono go w lektyce i gdzie wkrótce umarł.

Przy sekcyi, odbytéj dnia 18 Maja, znaleziono zwłoki mężczyzny dobrze odżywionego, rozwiniętego odpowiednio do wieku, na powierzchni nie było żadnych ani blizn, ani śladów uszkodzenia, wyjąwszy lekkiéj wybroczyny wielkości 3 pensów (4 centów), ograniczonéj do powierzchownych pokładów skóry w okolicy nadpępkowéj. Na skórze brzucha znajdowały się plamy pośmiertne. Opony mózgowe były lekko nastrzykane, krew w naczyniach ciemna, mózg ścisłości prawidłowéj, zwoje prawidłowe choć ciemno zabarwione, jamki zawiérały prawidłową ilość płynu. Płuca: Opłucne prawidłowe, płuca w ogóle nastrzykane, mianowicie w tylnych częściach, co pochodziło przeważnie od steku krwi; ani śladu zapalenia, krew ciemna. Serce prawidłowe zawiérało nieco skrzepów krwawych. Brzuch rozdęty wydawał odgłos wypukowy tępy. Po otwarciu brzucha wylała się znaczna ilość płynu jasno-żółtego i okazało się, że płyn taki wypełnia całą jamę brzuszną. Trzewa brzuszne były w ogólności zdrowe, nigdzie nie było przyczepów, kłaczków w płynie, ani wytworów zapalnych. Płyn ten nie wydawał żadnéj woni zgniłéj, ani amoniakalnéj. Pęchérz moczowy skurczony znajdował się w jamie miednicy; zawiérał on pewną ilość tego płynu, który wypełniał jamę brzuszną. Między górną a średnią trzecią częścią pęcherza z tyłu nieco na lewo od linii środkowéj był otwór taki, że koniec małego palca można było przeń przesunąć, a w ten sposób jama tego trzewa i jama brzuszna zostawały z sobą w związku. W okolicy nie było żadnych śladów choroby, ani owrzodzeń, ani zgorzeli. Cewka moczowa była zdrowa. Zgłębnik N. 10, wprowadzony do cewki, własnym ciężarem schodził do pęcherza. Nie było zwężenia, ani zatkania, ani żadnych dróg fałszywych.

Dr. Macewen czyni następne uwagi co do tego wypadku:

Rzadkiemi są przypadki pęknięcia pęcherzà bez złamań kości miednicy, a jeszcze rzadszemi bez zewnętrznego urazu. W tym jednak przypadku chłopiec ten, od czasu umieszczenia go w domu, nie doznał żadnego urazu, a pęknięcie pęcherza musimy odnosić do tego czasu: inaczéj bowiem te trzy dni wystarczyłyby na to, aby wystąpiło zapalenie otrzewny. Rozbiór zwłok nie wykazał żadnego śladu zewnętrznego urazu, np. uderzenia: gdyż na ścianach brzusznych nie było nigdzie uszkodzenia. Co się tyczy braku urazu zewnętrznego, przypadek ten można zaliczyć do siedmiu przypadków, które opisał Dr. Hoüel pod nazwą „dobrowolne pęknięcia;“ lecz w przypadkach tych pęcherz pękł z powodu nadmiernego rozszérzenia, gdy równocześnie była jakaś przeszkoda mechaniczna, że wypróżnienie nastąpić nie mogło. Lecz, gdy przez mechaniczną przeszkodę rozumie on zwężenie wszelkiego innego rodzaju, tylko nie kurczowe: nie można przypadku opisanego do téj gromady zaliczyć. Tak więc, gdy tu nie ma zewnętrznego urazu, ani zwężenia organicznego: musimy się uciec do czasowego porażenia pęcherza, lub do kurczowego zwężenia i gwałtownego działania mięśni na trzewo rozszérzone. Nadużycie wyskoku usposabia do czasowego porażenia, zdarza się téż często w takich razach; ale zachodzi pytanie: czy porażenie usprawiedliwia pęknięcie pęcherza z powodu nadmiernego rozszérzenia. Jako przykład trwania kurczu, przytoczyć może Dr. Macewen przypadek, który się wydarzył, gdy był chirurgiem w szpitalu królewskim w Glasgowie. Przyjęto człowieka cierpiącego na zatrzymanie moczu z powodu kurczowego zwężenia, które nastało po nadmiernem nadużyciu wyskoku. Z łatwością wprowadził on cewnik Nr. 10 i wypuścił 19 uncyj moczu. Jedyném następstwem tego było porażenie na czas jakiś pęcherza.

Półprzytomność w obecnym przypadku zdaje się, że trwała bez przerwy w ciągu całych trzech dni aż do śmierci, przyczém otrętwienie wyskokowe stopniowo przechodziło w śpiączkę i odurzenie z zatrucia mocznicowego *(uraemia)*.

Rozumie się, że w tym przypadku nie mogło być mowy o tém, żeby zapobiedz pęknięciu.

Dr. *Grabowski.*

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNÉJ.

CHEMIA LEKARSKA.

Mayençon i Bergeret: Śledzenie arsenu [1]).

Przyrząd Marscha jest wielce dokładnym do wyśledzenia choćby najdrobniejszych ilości arsenu, ale wielkiéj wymaga oględności i ostrożności. Zaradzając téj niedogo-

[1]) *The Lancet*, 1873, II, X. NIII.

[1]) *Gaz. d. hôp.*, 1874, NN. 74, 84.

dności, PP. Mayençon i Bergeret zastępują go sposobem prostszym i łatwiejszym w użyciu, mimo to jednak tak samo dokładnym, jak Marscha. Zasadą tego nowego sposobu jest oddziaływanie wodu arsenowego *(hydrogène arsénié)* na dwuchlorek rtęciowy. Gdy zmoczymy kawałek papiéru jedwabnego w rozczynie dwuchlorku rtęciowego i wystawimy go na działanie pary wodu arsenowego: powstaje najprzód plama cytrynowo-żółta, a następnie ciemnieje, przybiérając barwę żółto-cisawą. Na tak samo przyrządzonym papiérze wód antymonowy sprawia plamę szaro-cisawą. Barwy tych obojga plam są bardzo wybitnie różne, tak, że ich trudno nie rozeznać. Chcąc zastosować ten sposób, wrzuca się kawałek zynku do butelki zawiérającéj czysty kwas siarczany, rozpuszczony w wodzie odkroplonéj i przymyka się watą szyjkę butelki nieszczelnie; otrzymamy tym sposobem wód czysty, nie działający na papiér zaprawiony rozczynem soli rtęciowéj. Gdy następnie zanurzymy w butelce pręcik szklany umoczony w rozczynie arsenianu potażowego i nastawimy na uchodzącą z butelki parę papiér zwilżony rozczynem rtęciowym: zaraz występuje cytrynowo-żółta plama, i to tém szybciéj, im się obficiéj wód dobywa, i im tęższym był rozczyn arsenowy. Za pomocą tego sposobu można wykryć $^1/_{120\cdot000}$ arsenu w cieczy jakiéjbądź zawartą.

Mayençon i Bergeret spostrzegli za pomocą tego sposobu, że arsen, wprowadzony do ustroju ludzkiego, bywa wnet wessanym i przez mocz wydzielonym. Wydzielanie to arsenu z ciała nim wysyconego może trwać 20 dni. Użycie do wewnątrz wody siarczanéj przyśpiesza wydzielenie arsenu z ciała.

Dr. *A. Kremer.*

Mayençon i Bergeret: Sposób kliniczny rozpoznawania rtęci w wydzielinach, a w szczególności w moczu [1].

Sposób wykrycia rtęci w płynach źwiérzęcych używany przez autorów na tém polega, że się do płynu badanego, n. p. moczu, zanurza gwóźdź żelazny, do którego przytwierdza się drucik platynowy i kwasem siarczanym szczérym tak ciecz zakwasza, że się powoli wód wywięzuje. Rtęć metaliczna osadza się na druciku platynowym; wyjmuje się go po pół godziny, opłókuje i wystawia na działanie pary chloru, aby rtęć zamienić na sublimat; poczém go się lekko ociéra kawałkiem bibuły napojonéj nieco roztworem jodku potasowego 1%: w ten sposób otrzyma się czerwony osad jodku rtęciowego rozpuszczalny w nadmiarze jodku potasowego. Sposób ten można według autorów bardzo dokładnie i szybko zastosować. Autorowie mogli wykryć zawsze w moczu rtęć po zażywaniu wewnętrznem sublimatu, albo po wciéraniu szaruchy; okazywała się bardzo prędko i znikała (t. j. po jedném użyciu przetworu rtęciowego); nie dowiedli jéj zaś w ślinie przy ślinotoku. Nawet mléko kobiéty zawiérało w 2 doby po wciéraniu szaruchu bardzo znaczną ilość rtęci. Doświadczenia robione na królikach okazały, że sublimat, wstrzyknięty pod skórę, rozchodzi się w przeciągu pół godziny po całém ciele; wydzielenie zaś rtęci następuje najdaléj w 4ch dniach tak dokładne, że jéj już nie można dowieść w ciele. Najwięcéj znajduje się ją w wątrobie i nérkach. Z doświadczeń, które jeden z autorów robił na sobie za pomocą sublimatu, to przedewszystkiém zaznaczamy, że autorowie za rzecz pewną podają, iż mocz, nie zawiérający już rtęci, okazał ją na nowo w skutek używania jodku potasowego: w skutek czego téż uważają za rzecz konieczną podawać ten przetwor w leczeniu rtęcicy.

Dr. *Buszek.*

---

[1]) *Journ. d'anat. et de physiol.* 1873, Nr. 86—98. *Cbl.*

Bouchard: O skażeniu cieczy w ołowicy *(saturnismus)* [1]).

B. ogłasza liczne swoje w tym przedmiocie doświadczenia. Rozróżnia on w tém zakażeniu trzy okresy. W 1ym, gdy otrucie jest świeżém: zmniéjsza się wydzielanie moczu, tenże staje się gęstszym, lecz zgęszczenie to nie zostaje w stosunku ze zmniéjszeniem ilości moczu; zawiéra mniéj pierwiastków wyciągowych; ilość mocznika 6 do 7 razy się zmniéjsza; kwasu fosfornego, moczowego i chloru ubywa, barwniki zaś są obfitsze. W 2gim, gdy już ołów dostał się do narzędzi i oddziaływa na ich czynności: ilość moczu jeszcze mniéjszą się staje, pierwiastki wyciągowe są zmniéjszone, mocznika zaledwie połowa ilości prawidłowéj, tak samo kw. fosfor. i moczowy; barwniki obfite. W 3cim nareszcie, gdzie już wytworzyła się niedokrewność: ilość i gęstość moczu są zmniéjszone, tak samo mocznik i kw. fosf. i moczowy. Gdy w tym okresie znajdujemy podwójną ilość mocznika, kw. moczowego i fosforowego we krwi: należy raczéj zmniéjszenie ilości tych składników w moczu przypisać niedrożności. Gdy do niedokrewnicy przyłączy się białkomocz: ilość moczu bywa bardzo zmienną, gęstość bardzo słaba, pierwiastki wyciągowe zmniéjszają się; wszelako, czyby się zjawił białkomocz, czy nie, nie spostrzegamy przybytku kw. moczowego we krwi. Dla tego téż trudno zgodzić się z Garrodem na przyrównanie ołowicy do choroby dnawéj. *(Société de biologie).*

Dr. *A. Kremer.*

Bouchard: O moczniku.

Tenże lekarz w odczytach swoich, miéwanych w szpitalu *Charité* w Paryżu, starał się określić prawidłową ilość mocznika wydalanego w ciągu doby przez człowieka dorosłego i zdrowego. Ilości podawane przez autorów bardzo są zmienne: i tak Becquerel podaje jako maximum 17·5 gramów, kiedy Kerner do 43·4 gramów dochodzi. Pomijając różnice wynikające ze sposobu badania, Buszar uważa, że powinien wchodzić w rachunek wpływ kraju, w którym kto żyje. Najwyższe ilości podawane są przez lekarzy niemieckich i angielskich, najmniéjsze zaś przez francuzkich. Nie dziwi to zapewne nikogo, który zważy, że u piérwszych przeważają pokarmy mięsne, gdy Francuzi daleko więcéj stosunkowo spożywają warzyw. Buszar po pięcioletniém badaniu tego przedmiotu doszedł do tego wyniku, że człowiek miernego wzrostu i tuszy wydziela w dobę mocznika 19 do 24 gramów. Porównywając wydzielanie do wagi ciała, dochodzimy do takiego wypadku: że na dobę traci się od kilogramu wagi 35 do 40 centygramów mocznika. Ilość ta się wzmaga w miarę więcéj mięsnych pokarmów, które poniekąd zastąpić mogą jaja; zwłaszcza, gdy się przytém używa ruchu czyto cielesnego, czy też pracy umysłowéj. Przy wyłącznie roślinném pożywieniu ilość mocznika się zmniéjsza. *(Trib. méd. Gaz. d. hôp.* 21, 1874).

Dr. *A. Kremer.*

Maksymilian Huppert: Moczenie białkowe pojawem napadu padaczki [2]).

Jeśli streścimy dotychczasowe badania chemiczne: to z nich wynika, że po każdym napadzie padaczki bądź rozwiniętym, bądź połowiczym, następuje bezpośrednio białkomocz przemijający; że w rozwiniętym napadzie znakomitsza pojawiać się zwykła ilość białka; że przy zawrocie padaczkowym *(vertigo)* nie pojawia się białko w mo-

---

[1]) *Gaz. d. hôp.* 1873. N. 91.
[2]) *Virchows Archiv.* 1874. t. 59. zeszyt 3 i 4.

czu; że lżejszym napadom padaczkowym mierny stopień białkomoczu towarzyszy; i że im więcéj było napadów bądź poronnych, bądź rozwiniętych, im częściéj się pojawiają, im są silniejsze: tém większa ilość białka się wydzieliła, tém dłużéj trwa wydzielanie onego.

Co się tyczy badania drobnowidowego, to się pokazuje, że blizko w połowie rozwiniętych przypadków padaczki, w mniéjszym zaś stosunku w mniéj rozwiniętych przypadkach, w moczu oddawanym zaraz po napadzie, a nawet w moczu następnym znajdują się przeźroczyste wałeczki włóknikowe; że znikają one wcześniéj z moczu, aniżeli białko; że po zawrocie padaczkowym nigdy nie widziano wałeczków, lub tylko wyjątkowo; że krążki czerwone krwi w białkomoczu po napadzie padaczki nie wydarzają się, albo bywa czasem tak mała ilość takowych, że ich obecność prawie żadnego nie ma znaczenia; nareszcie doświadczenie również uczy, że niemal w dziesiątéj części przypadków piérwszy mocz po napadzie oddany zawiéra tak znaczną ilość plemników *(Samenfäden)*, że prawdopodobnie nasienie wytryskało *(ejaculatio)*, po zawrocie padaczkowym zaś nie ma wcale plemników w moczu. Huppert uważa przeto białkomocz za stały pojaw napadu padaczki.

Dr. *Warschauer.*

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

* **Uchybienia w zarządzie szpitali krakowskich.** Sądzimy, że w zasadzie obowiązkiem jest zarządu szpitalnego, między innemi, dostarczać za każdym razem wszelkich przyborów niezbędnych dla léczenia chorych. Tymczasem w praktyce inaczéj się rzecz miéwa nieraz w tutejszym szpitalu na Wesołéj. I tak n. p.: gdy lekarz oddziałowy zażądał dla choréj krążka stosownego, administracya zaś przysłała mu niestosowny, tenże lekarz powtórzył na piśmie swe żądanie; wtedy już z saméj dyrekcyi otrzymał odpowiedź, że szpital nie posiada zapasu krążków, ani téż funduszu na sprawianie tego rodzaju przyborów dla chorych. W téj saméj zaś chwili, gdy fundusz szpitalny nie wystarcza na tak niezbędne przybory, posługa chorych jest, jak na tutejsze stosunki, zbyt kosztowna: albowiem doglądające siostry miłosierdzia zajmują najpiękniéjszą część szpitala, mają pożywienie i pranie za darmo, każda z nich pobiéra nadto 200 złr. rocznie, a po 8 latach ma prawo do płacy wysłużonéj.

Nie umiemy téż dociec, jakich przepisów trzyma się zarząd tutejszych szpitali w razie opróżnienia posady lekarza szpitalnego. Dawniéj ogłaszano w takich razach konkurs; w ostatnich czasach atoli posadę lekarza ordynującego i pomocniczego obsadzono bez konkursu; a i teraz nie ogłoszono jeszcze konkursu na posadę lekarza pomocniczego, opróżnioną od kilku tygodni. Zdawałoby się przeto na pozór, że w tym względzie zarząd nie ma żadnéj zasady kierowniczéj.

= **Niemieckie stowarzyszenie ochrony zdrowia publicznego,** otrzymawszy od bezimiennego dawcy kwotę 1000 talarów na nagrody: 1) za najlepsze dziełko o higienie publicznéj; 2) za przedstawienie tego, co dotychczas zdziałano na polu higieny publicznéj w krajach zaniemieckich, rozpisuje **konkurs** po dzień 15 Sierpnia 1875 na temat pod nr. drugim przytoczony. Rozprawy nadsyłać należy do sekretarza stałego stowarzyszenia Dra Aleks. Spiessa w Frankfurcie n. M., a najlepsza praca uwieńczoną zostanie przez Wydział stowarzyszenia nagrodą 500 tal. Wedle życzenia autora praca uwieńczona zostanie albo jego własnością, z obowiązkiem jednakże ogłoszenia jéj drukiem i dostarczenia 50 egzempl. Towarzystwu; albo téż Towarzystwo ogłosi ją na swój koszt.

= **Ogródek freblowski.** Dnia 5 Października otwarto w Tarnowie ogródek freblowski. Kiedyż nastąpi to u nas w Krakowie?

DROBIAZGI TERAPEUTYCZNE itd.

Gerhardt. **Léczenie zapalenia płuca za pomocą wdychań chininowych.** Znany klinicysta wircburski, Gerhardt, w 17tu przypadkach zapalenia płuca stosował wdychania chininy (roztwór $^1/_{750}$ do $1\,^1/_2\,\%$ chininy zawiérał; najodpowiedniejszy roztwór jest zawiérający $^1/_2\,\%$ chininy: gdyż roztwory bardziéj rozcieńczone duszność i kaszel pobudzają, a tęższe bardzo przykry gorzki smak wywołują). Wdychania, które zwykle w godzinach nocnych, między 10 a 1szą, dwa do trzech razy stosował, już we 3 do 36 godzin obniżają ciepłotę ciała o 1·54°, a w 3ch przypadkach nawet o 3°. W największéj ilości przypadków skuteczność wdychań nie tylko przeciw gorączce się odznaczała, ale przyczyniły się do skrócenia choroby i przebieg onéj korzystnie zmieniały. W niektórych tylko razach, mianowicie jeżeli górny zraz był zajęty, działanie chininy bądź na wewnątrz podawanéj, bądź za pomocą wdychań stosowanéj okazało się bezskuteczne. Podług Gerhardta ważną jest rzeczą, w którym dniu choroby przystępuje się do stosowania wdychań: radzi on 4go lub 5go dnia rozpoczynać wdychania, zwłaszcza, że już w następnym dniu i tak ciepłota ciała znacznie obniżać się zwykła. *(Deutsch. Zeitschr. f. prakt. Med.* Nr. 11, pag. 87. — *Bayr. Intell. Bl.* 1874, Nr. 26.)

Dr. *Warschauer.*

W. Oehme. **Léczenie ostrego gośćca za pomocą opaski stałéj.** Autor podaje dokładne spostrzeżenia poczynione nad sposobem ustalenia stawu w gośćcu ostrym, jaki już Seutin zalecał, a Gotschalk w 3ch przypadkach piérwszy zastosował: 1) Bole ustają bardzo prędko po założeniu opaski (najczęściéj z tektury, a u dzieci i majaczących z gipsu); często po 12 godz., najczęściéj po 1—2 dniach, najpóźniéj po 3 dniach, w przecięciu po 13 dniach z opaską, a w 22—23 dniach bez opaski. 2) Na podstawie zebranych szczegółów stwierdził autor zmniéjszenie i skrócenie gorączki. Podczas, gdy bez opaski gorączkowali 3 dni, z opaską 6·1 dni. Zmniéjszać zaczęła się gorączka w 1—2 dniu po założeniu opaski. 3) Z 1go i 2go wynika skrócenie całéj choroby; a ustalenie równoczesne sąsiednich stawów chroni je od napadu gośćcowego częściéj, niż kiedy wolne pozostają. Trwanie choroby, jak widać z załączonéj tablicy (90 przypadków, z których 45 z opaską, a 45 bez opaski), skraca się o 6—7 dni. Zdaje się, że i poty są mniéjsze, a nawet wcale ich nie ma przy używaniu opasek. (Zalety wymienione miałem sposobność sam stwierdzić, jako sekundaryusz przed 2 laty na oddziale Dra Korczyńskiego). *(Archiv f. Heilkunde* 1873. XIV. 385—403.—*Cntrbl. f. d. m. W.* 1873. 47.)

Dr. *Buszek.*

* Baillée. **Cucenie w otruciu chloroformowém.** Aut. zapewnia, iż po włożeniu lodu do kiszki stolcowéj i po roztopieniu się tegoż, chory otruty chloroformem natychmiast wykonywa wdech głęboki, poczém następuje oddychanie i bicie serca prawidłowe. Podobne postępowanie zaleca w śmierci pozornéj noworodków. *(The Lancet,* N. 5. vol. II. 1873.)

Oddziaływanie soku żołądkowego. Na posiedzeniu Towarzystwa biologicznego w Paryżu Kl. Bernard i Lepine twierdzili, opiérając się na najnowszych doświadczeniach, że, wbrew twierdzeniom niektórych autorów niemiec-

kich, gruczoły żołądkowe nie wydzielają soku kwaśnego, i że sok żołądkowy nabiéra dopiéro oddziaływania kwaśnego na powierzchni błony śluzowéj. (*The Lancet* XVIII. 1874).

Wspominki historyczne.

6 Listopada 1486 r. Patent ces. niem. Maksymiliana I, udzielający świeckiego ramienia inkwizytorom duchownym ścigającym osoby podejrzane o czary. (Ziemssen. *Aerztl. Int. Bl.* 1873).

Dr. *Oettinger*.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Stopień Doktora wszech nauk lekarskich w Uniw. Jagiell. otrzymali: w dniu 24 Paźdz. r. b. JP. Jan Bobek z Wróblówki w Galicyi; a w d. 30 Paźdz. JJPP. Karol Kronenberg z Sanoka w Galicyi i Ludwik Ganczarski z Orła w Galicyi.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Praga czeska**. Stowarzyszenie lekarskie tutejsze podało prośbę do Sejmu o założenie wyższéj Szkoły weterynarskiéj. (*W. M. Pr.*)

* **Grodzisko styryjskie**. Sejm na posiedzeniu d. 12 Paźdz. r. b. wezwał ponownie rząd o pomnożenie okręgów i urzędników zdrowotnych.—Na pokrycie wydatków z powodu Zjazdu przyrodników i lekarzy niemieckich, w roku przyszłym odbyć się tu mającego, rada miejska uchwaliła sumę 5000 złr.

* **Troyes** (dép. de l'Aube). Niejaki Lebeuf, skazany za zgwałcenie, w którego sprawie karnéj stawał jako znawca Dr. Guichard, zamordował tego ostatniego w jego własném mieszkaniu. (*G. d. hôp.*)

* **Berlin**. Docent prywatny w tutejszym uniwersytecie, Dr. Agaton Wernich, przyjąwszy propozycyę rządu japońskiego, udaje się do Jeddo, gdzie przez dwa lata ma wykładać jako profesor kliniczny w tamtejszéj akademii lekarsko-chirurgicznéj (czy w języku japońskim?) (*Berl. Woch.*)

Hakodate. Czasopismo lekarskie japońskie. Redakcya „*Allg. Wiener med Ztg.*" otrzymała piérwszy numer dwutygodnika, który nakładem ces. rządu japońskiego wychodzić zaczął w Hakodate pod napisem: „*Kin-Se-I-Selzu*," oczywiście w języku krajowym, ale pod redakcyą anglika, Dra Stuart Eldrige. W numerze piérwszym, stanowiącym dość okazały zeszyt w 8ce, mieszczą się następujące rozprawy, objaśnione licznemi i pięknemi drzeworytami: Odczyty o cieśni cewki moczowéj, o bezkrwawym sposobie operowania Esmarcha, o przyrządach przy zwichnieniach palców, o nadzorze rządu nad olejem węglowym, o potrzebie kształcenia akuszerek w Japonii, o solach miedziowych przeciw cholerze, o stosowaniu amylnitrytu przeciw dychawicy, przepisy co do stosowania arszeniku, daléj o użyciu ergotynu przeciw krwotokom macicznym, o léczeniu zanogcicy kiłowéj, o znakach śmierci, o robakach znalezionych w sercu i naczyniach krwionośnych u psów w Chinach i Japonii i t. d. *L. B.*

Epidemie. Z wiadomości ogłoszonych przez urząd zdrowia m. Bengazi (w niej. Trypolitańskiéj) okazuje się, że w tym okręgu, od 17 Kwietnia do 16 Lipca r. b., 121 osób zachorowało na dżumę, z których 72 umarło. Według ostatnich wiadomości, epidemia ta całkiem ustała. (*The Lancet*, *II*, 1874, N. 16).

Statystyka szpitalna.

Wykaz chorych zostających w Szpitalu Braci Miłosierdzia w Krakowie i leczonych od 1go do 30go Września 1874 r.

Pozostało w léczeniu	17 mężcz.	
Przyjęto w Wrześniu	16 „	1 kob.
Razem	33 „	1 kob.
Z tych wyszło:	18 mężcz.	
„ umarło	— „	
„ pozostało w léczeniu . .	15 „	1 kob.
Razem	33 mężcz.	1 kob.

Dr. *Voigt*.

Ruch chorych w szpitalu Izraelitów krakowskim w miesiącu Sierpniu r. b.

	męż.	kob.	razem
Pozostało z końc. Lipca r. b. chorych:	8	16	24
Przybyło w ciągu Sierp. . . . . „	29	„ 22	„ 51
Léczono więc ogółem . . . . „	37	„ 38	„ 75
Z téj liczby wyzdrowiało . . . . . . „	22	„ 19	„ 41
Wyszło nieuléczonych . . . . „	—	„ —	„ —
Umarło . . . . „	3	„ 2	„ 5
Pozostało z końcem Sierp. . . . . . . „	12	„ 17	„ 29
Razem, jak wyżéj . „	37	„ 38	„ 75

Liczba chorych dzienna: najwyższa dnia 22, 25 i 26go = 33; najniższa dnia 6 i 12go = 21; średnia = 26 $^{19}/_{31}$.

Obok gęstych zimnic (5) górowały liczbą cierpienia przewodu pokarmowego, a mianowicie: czerwonka (9) i nieżyt jelit (9). Z zimnicą przybyło 2ch mężczyzn (syn skrzypka 14-letni i pasamoniczyk 17-letni), i 3 kobiety (dwie szwaczki w wieku lat 18 i 59, córka blacharza 8letnia). U trojga była trzeciaczka, u jednego nie było już napadów, tylko śledziona zwiększona na 3 ctm. przekraczała łuk żebrowy; u dziewczynki, obok śledziony na 2 ctm. wystającéj za żebra, napady przeszły w gorączkę ciągłą. W jednym przypadku towarzyszył nieżyt jelitowy, w innym stwardnienie i zwiększenie gruczołów chłoniczych szyi. U 20-letniéj służącéj ostry nieżyt żołądka i jelit przybrał postać cholery, w kilka godzin poskromionéj.

Z zapaleniem płuc przyjęto wyrobnika mającego lat 67 i starca 80-letniego; u tamtego do nacieku zadawniałego w obu szczytach klatki piersiowéj przyłączyło się zapalenie płuca prawego; u tego zaś zajęte były oba płuca, obok przewlocznego nieżytu oskrzelowego, wypociny w opłucnéj lewéj i w osierdziu. U faktora 60-letniego znaleziono rozległy nieżyt dróg oddechowych i pokarmowych w towarzystwie wypociny opłucnowéj lewéj i otrzewnowéj.

Przewlocznych cierpień było mniéj, pomiędzy niemi jeden przypadek nacieku sérowatego w obu płucach z obrzmieniem śledziony i nieżytem oskrzelowym u kramarki 29-letniéj.

Zmarło pięcioro: Kupczyk 16-letni ze suchot płucnych, faktor 60-letni z zapalenia opłucny i otrzewny, kupczyk 16-letni z zapalenia otrzewny, 18-letnia córka bakałarza z przewlocznego zapalenia mózgu i rdzenia pacierzowego i żona tandeciarza 65 lat mająca z czerwonki.

Dr. *Oettinger*.

Wykaz ruchu chorych léczonych w miesiącu Wrześniu 1874 w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Pozostało z końcem Sierp. r. b.	658
Przybyło w ciągu Sierpnia r. b.	394
Było razem léczonych . .	1052

Ubyło: wyzdrowiałych 331
nieuléczonych 68
umarło 41
Razem . . 440

Pozostało z końcem Września do dalszego léczenia 612
Najwyższa liczba chorych w ciągu t. m. była dnia 13go Września 1874 . 662
Najniższa zaś d. 30 Września . . . 605
Stosunek wyzdrowienia wynosił odsetek . 31·48%
Stosunek śmiertelności względnie do wszystkich chorych, w ciągu t. m. léczonych, wynosił odsetek . . . . 3·90%
Tenże sam stosunek względnie do ubyłych wynosił odsetek . . . . 9·25%

W tym miesiącu przybyło do szpitala o 77 chorych mniéj, niż poprzedniego miesiąca, a liczba chorych léczonych t. m. była o 76 niższą.

W porównaniu z miesiącem Sierpniem r. 1874 okazał się stosunek wyzdrowienia o 1·2% niższy, a śmiertelności o 53% wyższy odnośnie do wszystkich chorych léczonych, względnie zaś do ubyłych o 0·50% także wyższy.

Dr. *Głowacki.*

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we Środę, dnia **11 b. m.** o godz. **6éj** posiedzenie nadzwyczajne celem wysłuchania dalszego sprawozdania komisyi terminologicznéj. (C. d. wyrazów z zakresu Anatomii i Fizyologii).

KORESPONDENCYA REDAKCYI i ADMINISTRACYI.

Wmu Dr. Fr. w Jaw. Wkrótce zamieścimy.

Wmu Dr. L. w Dembicy. Odebraliśmy kwotę złr. 3 c. 30 i zapisaliśmy na rachunek pren. „Przegl. lek." w r. 1875: gdyż rok obecny opłacony był całkowicie przez nadesłanie d. 25 Stycznia kwoty 3·30, a następnie takiéjże kwoty d. 1 Lipca r. b.

Sprostowanie omyłek: W Nrze 44tym na str. 572, w szpalcie 1éj, wiersz 20ty od góry, zamiast *polymyositis* winno być: *poliomyelitis*; a na str. 376 w szpalcie 1éj, wiersz 20 od dołu, w tytule pod I. przed wyrazem ustawy wykreślić należy *i*.

TREŚĆ: Ściborowski: Wiadomość o zakładzie leczniczym dla chorych piersiowych w Görsberdorfie w Szlązku pruskim. — W. Macewen: Przypadek pęknięcia pęcherza, jak się zdaje, bez poprzedzającego urazu i bez zwężenia cewki. (tłóm.) — Przegląd lit. zagr. — Rzeczy publ. lek. itd.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

RAPORT POCHLEBNY FRANCUZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

QUINA LAROCHE

MEDAL ZŁOTY NAGRODY 16,600 frn.

Wyciąg z trzech gatunków chiny.

Potrójny **Elixir** pokrzepiający, posilny i przeciwgorączkowy

jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem chininy przyjemnego smaku, skuteczność doświadczona została w szpitalach przeciw ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzeniu trawienia, w wieku krytycznego przejścia, newralgijach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom, które nie ustąpiły przed użyciem chininy.

CHININA LAROCHE **Z ŻELAZEM** w połączeniu przeciw niedokrwistości, błednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym i t. d.

W Paryżu, 22 et 15, ulica Drouot; w Warszawie: w składach materyałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludw. Spiessa; w Wilnie: w składzie materyałów aptecznych p. Grużewskiego i w aptece p. Chróscickiego; w Kijowie: w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków; we Lwowie: w aptece p. Mikolascha; w Krakowie: w aptece p. J. Trauczyńskiego; w Poznaniu: w aptece p. Dr. Mankiewicza. 11 (45—48)

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAŻNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE**, jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Grużewskiego i Chróscisckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

24 (26—26)

SPECYFIK czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci i suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez **Dra H. Fréminean,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racjonalnéj.—Hurtowa sprzedaż u PP. Desnoix et Cie w Paryżu, 22, rue du Temple; w Krakowie w aptece Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa. 35 (3—24.)

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu

DEPURATIF du SANG

Syrop ten leczy chrosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne czyści krew.

POMADA przeciw liszajom i wyrzutom. 31 (22—24).

KĄPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.

PLUS DE COPAHU

Syrop z cytrynianu żelaza leczy rzeżączki, utraty nasienia i upławy białe.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecz. pp. *Gallego i Spiessa*; w Kijowie w aptece braci *Marcińczyków*; we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*; w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*.

Poświadczenie

Umiejętne orzeczenie
o przeciwdnawych, przeciwgośćcowych

Ziółkach przeczyszczających

Aptekarza **WILHELMA.**

Kto ma pojęcie o niezmiernym szarlatanizmie, który się dzieje w nowszych czasach wszelkiego rodzaju środkami uniwersalnemi, zrozumie nieufność lékarzy ku tym środkom i nie przypisze tego pedantycznéj odrazie ku nowościom, jeżeli lékarz z uśmiechem zachwalane arkana potępia. Jednakże i to prawidło ma swe wyjątki usprawiedliwione i uprawnione w tych wypadkach, gdzie badanie i orzeczenie lékarskie poprzedziło faktami stwierdzone doświadczenie i na nim oparta powszechna aklamacya publiczności, jak to ma miejsce z ziółkami przeczyszczającemi **Wilhelma**, bo sąd ogólny jest najpewniejszą rękojmią wartości jakiejś rzeczy, a zwłaszcza, że zalecane ziółka przeczyszczające **Wilhelma** okazały się skutecznemi przeciw różnym cierpieniom gośćcowym, dnie, podagrze, gdyż używane w najuporczywszych zakorzenionych cierpieniach gośćcowych i dolegliwościach dnawych, znacznie pobudzały przytłumioną czynność skóry i przeziew téjże.

Mianowicie we wszystkich cierpieniach gośćcowych i dnawych ciała ludzkiego, którym towarzyszy gorączka i dolegliwości zapalne stawów, obrzmienia i t. d., w dnie, bolach krzyżów, bioder, w rwie członków, w zasztywnieniu stawów, w kurczach łydek, nawet przy zwykłém zatkaniu i dolegliwościach krwawnicowych i t d., ziółka te okazały się być bardzo skutecznym środkiem.

Można więc jak najmocniéj polecić ziółka te przeciw wymienionym dolegliwościom.

Berlin w Styczniu 1872. **Dr. Jan Müller.**
Radca lékarski.

38 (2—3)

Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność dokładnie zwracać uwagę na moją prawną markę ochronną i firmę uwidocznioną na każdym pakiecie, aby uniknąć oszustwa przez fałszowanie.

Prawdziwych przeciwdnawych, przeciwgośćcowyoh ziółek przeczyszczających **Wilhelma**, dostać można tylko w pierwszéj międzynarodowéj fabryce przeciwdnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających **Wilhelma** w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lékarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 złr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych **przeciwdnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających Wilhelma** dostać także można:

w Krakowie w Aptece Trauczyńskiego
„ w Sklepie Jahna.

w Brzeżanach u B. Padenchechta.
„ Jaworowie u L. Lachowicza.
„ Kamionce Strumiłowéj u Zawałkiewicza.
we Lwowie w Aptece Beissera.
„ „ w Aptece Zyg. Ruckera.
„ „ w sklepie Karola Schubuta.
„ „ w Aptece Jakuba Piepesa.
„ Nowym Targu u Karola Lauera.
„ Przemyślu u J. Gaidetschki.
„ Stanisławowie u Aptekarza Ferd. Stechera von Sebenitz.
„ Stryju u Leona Gärtnera i w Aptece Zyg. Dragowskiego.
„ Tarnowie u Wielogórskiego.
„ Złoczowie u O. Fadenchechta.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych p. Levasseura,** 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe** każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

25 (28)

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

Należy podać rękę szczęściu

375,000 marek

jako główna wygrana w najkorzystniejszym razie **na najnowszéj wielkiéj loteryi** odbyć się mającéj za dozwoleniem i rękojmią **wysokiego Rządu**.

Korzystnie urządzonym jest nowy plan z tego powodu że w ciągu kilku miesięcy w 7 ciągnieniach niezawodnie rozlosowanych zostanie **43.300 wygranych** między którymi znajdują się główne wygrane względnie **375.000** marek a specyalnie **250.000**, **125.000**, **90.000**, **60.000**, **50,000**, **40,000**, **36,000**, **30,000**, **24,000**, **20,000**, **18,000**, **15,000**, **12,000**, **6,000**, **4,000**, 203 razy **2,400**, 412 razy **1,200**, 512 razy **600**, 599 razy **300**, 19,700 razy **132** etc.

Ciągnienia odbywają się wedle planu urzędownie zatwierdzonego.—Do najbliższego pierwszego ciągnienia téj wielkiéj przez Państwo zagwarantowanéj loteryi kosztuje
1 cały los oryginalny 2 Tal. czyli $3\frac{1}{2}$ BN.
1 połowa losu oryg. 1 Tal. „ $1\frac{3}{4}$ „
1 ćwiartka „ „ $\frac{1}{2}$ Tal. „ 90 kr.
za **nadesłaniem należytości**.

Wszelkie zlecenia wykonane zostaną **natychmiast** z największą troskliwością a każdy otrzyma od nas herbem państwa opatrzony **los oryginalny** do rąk.

Do zamówień dołączymy potrzebne plany urzędowe gratis a po każdém ciągnieniu każdemu interesantowi prześlemy bez żądania wykazy urzędowe.

Wypłata wygranych nastąpi zawsze zaraz **pod rękojmią Państwa** a można ją otrzymać albo przez przesłanie wprost albo na żądanie interesantów za pośrednictwem naszych stosunków po wszystkich większych miejscowościach Austryi.

Naszemu zakładowi sprzyja zawsze szczęście i **wedle urzędowych dowodów** osięgliśmy **nieraz** wśród wielu innych **znacznych wygranych pierwsze wygrane** i wypłacili naszym interesantom a znów 7 Października rb. wygrano u nas główną wygraną.

Prawdopodobnie niezawodnie liczyć można przy takiém **przedsięwzięciu na pewnéj podstawie opartém** na żywy udział, prosimy więc aby wszelkie żądania spełnić można o przesyłanie zamówień jak najprędzéj a na wszelki przypadek przed **17 Listopada rb.**

S. Steindecker i Sp.

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu Zakup i sprzedaż wszelkich rodzajów obligów państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszém za zaufanie którym nas dotychczas obdarzono a zapraszając przy początku nowego ciągnienia do udziału starać się będziemy i nadal przez zawsze szybką i rzetelną usługę zjednać sobie zupełne zadowolénie naszych czcigodnych interessantów. 37 (3—3)

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.